Rok VI. Kraków-Podgórze, Czwartek 4 Czerwca 1908 Nr. 128

3 **Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.**

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupezye.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: **LUDWIK SZCZEPAŃSKI.**

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Prenumerata miesięczna w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi 1 kor. 50 hal.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają streszczenie powieści „Nowy Żyd Wieczny Tułacz“.

Premie książkowe dla Czytelników „NOWIN“.

Chcąc umożliwić Czytelnikom naszym tanie nabywanie książek, nabyliśmy

10 tomów

CONANA DOYLE'GO:

Ciekawe przygody detektywa-geniusza Sherlocka Holmesa.

Każdy tom stanowi dla siebie odrębną całość Cena księgarska każdego tomu 40 hal.

Tytuły:

T. I. „Klub Rudowłosych“.
T. II. „Skandaliczny wypadek w księstwie O...
T. III. „Zręczne oszustwo“.
T. IV. „Tajemnicze morderstwo w dolinie Boscombe“.
T. V. „Dziwna posada“.
T. VI. „Człowiek z blizną“.
T. VII. „Historya błękitnego karbunkułu“.
T. VIII. „Centkowana wstęga“.
T. IX. „Palec inżyniera“.
T. X. „Zniknięcie panny młodej“.

Czytelnikom naszym w Krakowie sprzedajemy te tomiki razem lub każdy z osobna po cenie **30** hal. (Cała serya, t. j. 10 tomów, kosztuje **3 kor.** i jest ozdobą każdej biblioteki).

Dla Czytelników z prowincyi, o ile zamawiają dziełka te w administracyi naszego pisma wraz z przesyłką pocztową **33 hal.**

Przy zamówieniu dziesięciu tomików — przesyłka opłatnie. — Należytość może być przesyłana w znaczkach pocztowych albo wraz z prenumeratą.

Nadmieniamy, że zakupione przez nas tomiki „Sherlocka Holmesa“ są tłumaczeniem z oryginału.

Administracya „Nowin“

Polska i Rosya.

Enuncyacye prezesa Koła polskiego w Dumie Romana Dmowskiego w sprawie zjazdu wszechsłowiańskiego w Pradze, uważane są powszechnie za niezmiernie doniosły fakt i stanowią oczywiście przedmiot dyskusyi prasy, która różne wygłasza opinie.

Czy p. R. Dmowski dobrze uczynił oświadczając, że Polacy dzisiaj sprawę słowiańską uważają za swoją i że pragną porozumienia się z Rosyą?

Naszem zdaniem tak. Jest to koniecznością narodową dla nas, abyśmy w dzisiejszej dobie zajęli wobec Rosyi pojednawcze stanowisko — i narodowi rosyjskiemu ułatwili przełamanie lodów nieufności i niechęci, długo piętrzonej sztucznie przez rząd i przez panslawistów w rodzaju Katkowa. Oczywiście, nie trzeba się dać unosić nadziejom przesadnym, ale praktyczny polityk winien umieć korzystać z pomyślnej konjunktury.

Pan Roman Dmowski ogłasza seryę artykułów, w których tłómaczy swoje stanowisko:

„Dziś w interesie państw zachodniej Europy — pisze p. Dmowski — leży nie osłabienie Rosyi, ale jej wzmocnienie i uczynienie jej zdolną do przeciwstawienia się Niemcom, w przeciwnym bowiem razie musi ona stać się powolnem narzędziem polityki berlińskiej, sferą niemieckiego wpływu i przedmiotem stopniowego niemieckiego podboju.

W tak wytworzonem położeniu międzynarodowem dla społeczeństwa polskiego jest jasnem, że jeżeli mu grozi w dalszej przyszłości zatrata bytu narodowego — to nie od Rosyi — ale od Niemiec. Panowanie rosyjskie już wykazało, co jest zdolne uczynić przy użyciu największego ucisku i najdalej idących środków rusyfikacyjnych. Środki te nie zdołały nawet w słabej mierze zmniejszyć odrębności i samodzielności narodowej Polaków, nie wcieliły nawet częściowo żywiołu polskiego w organizm rosyjski, a jeżeli wyrządziły społeczeństwu polskiemu olbrzymie szkody, to jedynie przez powstrzymanie postępu kulturalnego przez niszczenie zasobów polskiej pracy wiekowej, przez rozprzężenie węzłów organizacyi społecznej i wynikające stąd zdziczenie moralne całych warstw ludności.

Świadomość niebezpieczeństwa niemieckiego utrwaliła się dziś w całej Polsce i cały naród polski uważa dziś Niemcy za głównego swego wroga, rozumiejąc, że wszystko, co się gdziekolwiek czyni dla wzmocnienia i obrony polskości, jest w ostatniej instancyi walką z Niemcami.

Stosunek Polski do Niemiec jest też źródłem zainteresowania, jakie sprawa polska zaczyna na nowo budzić w Europie. Groźna w swym wzroście potęga Niemiec i południowo-wschodni kierunek niemieckiej ekspansyi wskazały rolę Polski, jako głównej tamy tego zwycięskiego pochodu. Ta rola dzisiejsza naszego narodu sprawić musi, że kwestya polska w bliskiej przyszłości stanie się jedną z ważniejszych kwestyj europejskich“.

Delegaci słowiańscy w Warszawie.

Warszawa. Delegaci słowiańscy w poniedziałek po śniadaniu u hr. Adama Krasińskiego odbyli naradę z przedstawicielami stronnictw politycznych. Na naradzie tej po szczegółowych rozprawach przyjęto w zasadzie wnioski, umówione na czterodniowym zjeździe Słowian w Pradze, mające być przedmiotem narad w Pradze dnia 12 lipca br. Jako punkt wyjścia tych wniosków przyjęto zasady następujące:

1) Stanowisko poszczególnych ludów słowiańskich na podstawie równouprawnienia, rozwoju samorządu własnego, udzielonego przez państwa zwierzchnicze, zmierzające jednocześnie do popierania wielkości i siły tego państwa w interesach wspólnych.

2) Kartel wszystkich Towarzystw oświatowych słowiańskich.

3) Popieranie międzysłowiańskiego ruchu książkowego i wymiana książek.

4) Utworzenie we wszystkich krajach biur prasy i dzienników, informujących źródłowo w sprawach słowiańskich.

5) Rozwinięcie Sokolstwa we wszystkich krajach słowiańskich i wypływające stąd zjazdy Sokołów, ułatwiające zbliżenie i poznanie wzajemne Słowian.

6) Częstsze wycieczki do krajów Słowian dla zaznajamiania się z nimi, zamiast wycieczek, odbywanych głównie do krajów niemieckich, jak dotychczas.

7) Wystawa wszechsłowiańska w Moskwie w 1911 roku, na której Słowianie będą mogli pokazać, czego byliby w stanie dostarczać sobie wzajemnie z własnych wytworów.

8) Z czasem wycieczki włościan do krajów słowiańskich, stojących wysoko pod względem kultury rolnej, dla zapoznania się z nią i przyswojenia sobie, co jest tego godne.

Po skończeniu narad posłowie udali się z wizytami do redakcyj pism, a o godz. 8 wieczorem wzięli udział w bankiecie wydanym na ich cześć w resursie obywatelskiej. W bankiecie wzięło udział około 200 osób.

Kramarz siedział między T. Korzonem a J. A. Święcickim.

Jadąc już na kolej, pos. Kramarz i Hlibowicki wstąpili do Klubu Rosyjskiego, a po kwadransie udali się na dworzec wiedeński. Tam, w salonach galowych zgromadziło się kilkudziesięciu uczestników bankietu, którzy odprowadzili gości do wagonu osobowego I. klasy, dołączonego do pociągu kuryerskiego. Koło północy goście odjechali do Wiednia, żegnani okrzykami: „Na zdar“, „Živio“ i „Niech żyją“.

Piękne towarzystwo!

Posłowie-hajdamacy.

Ne wełyczka, ale harna kompanija: można powiedzieć o członkach klubu ukraińskiego w parlamencie.

W „Przyjacielu Ludu“ pisze o nich p. Stapiński:

„Nieraz już wspominaliśmy o tem, że pośród posłów rusko-ukraińskich jest kilku takich ludzi, których uważać trzeba po części za waryatów, a po części za łotrów, którzy dla urzeczywistnienia swoich zachcianek byliby gotowi popchnąć naród ruski w otchłań wojny domowej — i co za tem idzie — do ostatecznej nędzy i upadku.

Te twierdzenia nasze sprawdziły się w zupełności. Dziś już nie my jedni, ale wszyscy posłowie z całego państwa, a nawet sami posłowie ukraińscy przyznają, że poseł dr. Trylowski to oczywisty waryat, gotowy do podpalenia domu w tym celu, aby się bawić widokiem pożaru i nieszczęścia ludzkiego. Drugi podobny poseł, to Wiaczesław Budzynowski, któremu samobójcze myśli chodzą po głowie, ale zanim sam popełni samobójstwo, chce przedtem popchnąć wszystek lud ruski do samobójstwa. Trzeci ananas, to poseł Tymofiej Staruch, emerytowany wachmistrz żandarmeryi, który często robi wrażenie wściekłego szaleńca, a czwarty taki miły pan, to poseł Petrycki, o którym sami Rusini wiedzą i mówią głośno, że na wyborach zarobił 10 tysięcy koron w ten sposób, że składki zbierane na „fond wyborczy“ chował do swojej kieszeni. Piąty poseł, chory na szał nienawiści do Polaków, to dr. Eugeniusz Lewicki, ożeniony z siostrą mordercy Siczyńskiego“.

O tym Staruchu dowiadujemy się ładnych rzeczy.

Jeden z byłych kolegów posła Starucha, kiedy to dzisiejszy filar klubu ukraińskiego chadzał jeszcze w mundurze żandarma, nadesłał do jednego z pism lwowskich następujące pismo, z prośbą o ogłoszenie tegoż:

„Wyczytałem, że na posiedzeniu Izby posłów podczas sprawozdania ministra Bienertha w sprawie zajść w Czerniechowie, poseł Staruch zawołał: „To nie są żandarmi, to są parobcy szlacheccy!“ „Powiedz pan lepiej, czy mordercy zostali uwięzieni“.

Tak samo zarzucił rządowi z powodu borby koropieckiej (zakłócie przez żandarma Kahańca) że „mordercy tegoż jeszcze wolni chodzą, zamiast być aresztowanymi“.

Nie dziwiłoby mnie, gdyby tak wołał n. p. Trylowski — ale, że to uczynił ekszandarm należy napiętnować.

Wybór ekszandarma p. Starucha ucieszył prawie każdego żandarma, gdyż spodziewali się z jego strony poparcia w parlamencie... Nie długo

Nowy Żyd wieczny tułacz

400

według Eugeniusza Sue,

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

W swych niedocieczonych zamiarach sprowadził mnie tu przez Francyę, zakazał mi odwiedzić po drodze choć najmniejszą chatkę; przeto żaden odgłos pogrzebowego dzwonu nie zaznaczył mego pochodu.

A potem widmo oddaliło się odemnie...

To widmo sine... i zielone... z zapadłemi, krwawemi oczyma... Kiedym się dotknął stopami ziemi francuskiej... jego wilgotna, zlodowaciała ręka opuściła moją rękę... znikło...

A jednakże... czuję... powietrze śmierci otacza mnie jeszcze.

Przykre powiewy zgubnego wiatru, co ogarniając mnie swemi tumanami, zdawały się swym zarażonym tchem szerzyć zarazę, nie ustają jeszcze.

Może już gniew Pana uspakaja się...

Może moja tu obecność jest tylko pogróżką... którą on ukaże tylko tym, których ma przestraszyć...

Tak, bo inaczej pewnoby chciał głośniej, straszniej uderzyć... rzucając najprzód i odrazu trwogę i śmierć w samo serce kraju, na łono tego ogromnego miasta!

O! nie!.. nie!.. Pan będzie miłosierny...

Nie... on nie skaże na te nowe męki...

Niestety! w tem mieście, moi bracia... są liczniejsi i biedniejsi, niż gdzieindziej...

I jażbym więc miał... sprowadzać na nich śmierć!..

Nie, Pan ulituje się, bo niestety! siedmiu potomków mej siostry nareszcie zebrało się w tem mieście.

I jażbym więc przynieść im miał śmierć?

Śmierć... zamiast spiesznego ratunku, którego oni tak potrzebują?..

Gdyż kobieta, co podobnie jak ja tuła się z jednego na drugi koniec świata, raz jeszcze stargawszy osnowę intryg ich nieprzyjaciół... ta kobieta poszła dalej swą drogą...

Nie nadaremno przeczuwała, że wielkie nieszczęścia grożą znowu tym, którzy bliscy są mnie krwią mej siostry...

Niezwyciężona ręka, co mnie sprowadza... odpędza przedemną tułającą się kobietę...

Jak zawsze porywana wirem, nadaremno wołała błagalnym głosem, w chwili oddalania się od mych krewnych:

— Panie!.. dozwól mi przynajmniej dokończyć... com zaczęła!

— *Idź!!!*

— Nad przepaścią zostawiam tych, którymi się opiekuję!

— *Idź!!!*

— Kilka dni tylko, przez litość! tylko kilka dni i nic więcej!

— *Idź!!! Idź!!!*

I błędna gwiazda puściła się znowu w swoją wieczną podróż...

I głos jej, wołający mnie na ratunek, usłyszałem na drugim krańcu świata...

Kiedy jej głos doszedł mnie, uczułem, że... że potomkowie mej siostry na straszne jeszcze wystawieni są niebezpieczeństwa... Niebezpieczeństwa te zwiększają się jeszcze.

Ach! powiedz, powiedz Panie! czy potomkowie mej siostry unikną przeznaczenia, które od tylu wieków ciąży nad mym rodem?

Czy raczysz mi przebaczyć w nich? lub czy będziesz mnie w nich karał?

O! spraw, żeby usłuchali ostatniej woli swego pradziada!

Spraw, żeby połączyć mogli swoje litościwe, nawzajem miłujące się serca, swe mężne siły, szlachetne umysły, wielkie bogactwa.

A tak pracować będą dla przyszłego szczęścia ludzkości... Tym sposobem może okupią moją wieczną karę!

Owe słowa Człowieka-Boga:

Kochajcie się nawzajem... byłyby jedynym ich celem, jedynym środkiem.

Za pomocą tych wszechmocnych słów zwalczyliby spisek, który działa wbrew słowu Bożemu.

Przez litość, wysłuchaj mnie, Panie... wyrwij potomków mej siostry z rąk ich nieprzyjaciół... zacząwszy od rzemieślnika, aż do syna królewskiego... Nie dozwalaj niszczyć zarodu potężnego, żyznego zjednoczenia, które, z twej łaski, stanie się epoką w dziejach świata.

Dalszy ciąg nastąpi.

trzeba było czekać na zawód. P. Staruch, jako były żandarm, powinien był ze swoim sądem zaczekać, co śledztwo wykaże, tudzież wpłynąć swoją huńską powagą na klub swój, bo bardzo dobrze eksżandarm Staruch wie, że w razie zawinienia żandarm najmniej obrońców znajdzie, tylko musi odbyć zasłużoną karę, a to całkiem słusznie.

Ażeby p. Starucha nieco zreflektować, przypominam z czasów jego służby przy c. k. żandarmeryi fakcik. A miało się tak:

Zabójca żandarma Saletnika z posterunku żandarmeryi w Monasterzyskach, Haniszewski, został ujęty przez wójta w Wyczułkach Było to w roku 1884. Podpisanego, jako starszego żandarma („Patrouillführer"), wraz z żandarmem Staruchem, przydzielonym z posterunku Uście zielone, wysłano do odbioru i eskortowania Haniszewskiego z Wyczułek do Monasterzysk. Przybywszy do Wyczułek, zastaliśmy Haniszewskiego związanego w urzędzie gminnym.

Zamiast zlitować się nad nieszczęśliwym, rzucił się żandarm Staruch na Haniszewskiego, chwycił go z tyłu za związane ręce, podniósł go pod sam sufit i całą siłą cisnął nim na podłogę. Naturalnie Haniszewski zemdlał i musiano użyć całej konewki wody, aby go przywrócić do przytomności.

Staruchowi robiłem w obecności prawie całej gminy wyrzuty i starałem się, aby jak najmniej z Haniszewskim się stykał. Po odcuceniu tegoż, prowadziliśmy na wpół żywego Haniszewskiego przez las drogą do Monasterzysk.

Nie przyszło mi nawet na myśl, aby Staruch jeszcze raz dotykał aresztowanego i bezbronnego człowieka, lecz pomyliłem się. W stosownej chwili zerwał Staruch karabin z ramienia i uderzył Haniszewskiego z taką siłą pomiędzy zakute ręce, że nie tylko krew się polała, ale nawet łańcuchy powyrywały nieszczęśliwemu więźniowi kawałki ciała. Haniszewski runął na drogę zemdlały i szczęście, że było po obfitym deszczu, tak, że miałem pod ręką kałuże wody celem odratowania nieszczęśliwej ofiary barbarzyńskich instynktów p. Starucha. Ten proceder z aresztantem powtórzył p. Staruch jeszcze raz, tak, że zaledwie żywego sprowadziłem Haniszewskiego do Monasterzysk.

Czyż w tym wypadku — pytam, była potrzeba znęcać się nad biednym chłopem? Czy żandarmi w Czernichowie lub Koropcu w takiej samej sytuacyi się znaleźli, jak podówczas p. Staruch?

Naturalnie, że tylko silnej budowie i nadzwyczajnemu zdrowiu Haniszewskiego zawdzięcza p. Staruch, że nie stał się wtenczas mordercą.

I cóż byłoby się stało, p. Staruchu, gdybym cię był wówczas, nie mówię już, aresztował i zamknął, ale tylko zaskarżył za twoje bydlęce postępowanie wobec Haniszewskiego?

Nie jesteś wart, Staruchu, że figurujesz jako honorowy członek Towarzystwa pensyonowanych żandarmów w Niższej Austryi.

Jeżeli chcesz czyn Siczyńskiego porównać z czynem żandarmów, pierwszego brać w obronę, ostatnich zaś potępiać — to się grubo mylisz. Żandarmskiej pensyi nie wstydzisz się pomimo tego.

Brzeżany 29 maja 1908.

Jakób Gottfried.
pens. wachm. c. k. żandarmeryi.

Z Rady państwa.

Mowa prezydenta ministrów bar. Becka.

Wiedeń. W dalszym ciągu wtorkowego posiedzenia bar. Beck dokończył swej programowej mowy.

Ostrzegając Rusinów przed radykalizmem rzekł:

„Tego samego zapatrywania był także zmarły namiestnik Potocki, który pomimo swego entuzyastycznego poświęcenia dla narodu polskiego, postępował z największą bezstronnością i z całem zrozumieniem potrzeb i życzeń ruskich. Jeżeli sobie pozwoliłem ruskiemu narodowi i ruskim politykom wogóle doradzać odwrót od radykalizmu, a skupienie się przy umiarkowaniu, to chciałbym zwłaszcza partyi staroruskiej polecić politykę według jak najjaśniejszej linii wytycznej, która także i jej przeciwnikom nie pozwoli wątpić, że ta polityka jest dośrodkową, a nie odśrodkową

Pan prezes Koła polskiego w mowie bardzo doniosłej, której wysłuchałem z wielkiem zadowoleniem, złożył zapewnienie, że zasady polityki Koła wobec państwa pozostały te same i nie mogą się zmienić. Wobec tego chcę zaznaczyć, że także rząd uważa za swój największy obowiązek. cele stronnictw, utrzymujących państwo popierać, i że wspólnie z nimi, jak się spodziewa, będzie mógł jeszcze odbyć kawał drogi.

Następnie bar. Beck omawia życzenia armii. Z kolei swej mowy wskazał na liczne prace, wykonane już przez Izbę. jako na zachęcający przykład. Przypomina załatwienie ugody z Węgrami. Był to czyn, o którego możliwości już prawie zwątpiono. Dalej przypomina uchwalenie dwóch prowizoryów budżetowych, przez co wykonała Izba swoje prawo budżetowe. Dzisiaj jest Izba już w pełnem stadyum dyskusyi nad budżetem normalnym. Niemniej spełniła Izba swój obowiązek wobec siły zbrojnej państwa, uchwalając kontyngent rekrutów i rozpoczynając obrady w sprawie podwyższenia kontyngentu rekrutów obrony krajowej, jako też w sprawie wynagrodzenia dla rodzin rezerwistów. Nie potrzebuję osobno zaznaczać, że rząd oczekuje załatwienia obu tych ustaw jeszcze przed letniemi feryami Izby. Do przytoczonych prac Izby przyłącza się jesze załatwienie kilku przedłożeń handlowo-politycznych, oraz dotyczących finansowych ustaw, jako też ustawy o ministerstwie pracy. Czyny te Izby są tem bardziej uznania godne, skoro się zważy, że odbyło się tylko około 80 posiedzeń i że rozwinięto nadzwyczajną siłę parlamentarną, ponieważ prawie we wszystkich ważnych wypadkach zapadała decyzya większością dwie trzecie głosów. — Mimo wszystkich trudności Izba ta — jest to moje silne przekonanie — spełniła swą misyę. Czyny jej są najlepszą moralną legitymacyą dla Izby, wybranej na zasadzie powszechnego głosowania.

Rząd ze swej strony gorliwie stara się wytworzyć warunki działania i przedstawia Izbie wielkie i doniosłe zadania. Niedawno przedłożono Wysokiej Izbie ustawę o upaństwowienie czeskiej kolei północnej. Jak się spodziewam, nie jest to ostatnie ogniwo wielkiej akcyi. Dalej idzie projekt noweli do ustawy melioracyjnej. Prace około projektu nowej ustawy o zarazie bydła są na ukończeniu i w jesieni projekt będzie Izbie przedłożony. Izba będzie również powołaną do zajęcia stanowiska wobec traktatu handlowego z Serbią. Jeszcze pierwej w bieżącej sesyi przedłoży rząd Izbie reformę, a co prawda także podwyższenie podatku wódczanego, który w pierwszej linii ma na celu sanacyę finansów krajowych. Rząd pilnie z całym naciskiem także przygotowuje ustawę o ubezpieczeniu robotników i samodzielnych obywateli, a komitet ministeryalny, wydelegowany do tej sprawy, jest w pełni intenzywnej pracy, tak, aby to wielkie dzieło było do jesieni ukończone, celem parlamentarnego załatwienia. (Ożywione potakiwania). Projekt ustawy językowej dla Czech jest już ukończony; wymaga tylko jeszcze pewnego ostatecznego wygładzenia.

Poseł Fresl: Protestujemy przeciw tej ustawie. Mamy § 19 ustaw zasadniczych

Panowie widzicie, że rząd ma dość pracy. Jeżeli mimo to pierś swą nadstawiać musi na strzały krytyki, to rząd czyni to z całą świadomością, iż spełnia przez to swój obowiązek i ma tylko to życzenie, aby strzały nie były rzucane taką masą, jak to uczynił pos. Nemec. Jeden mówi, że rząd jest za mało energiczny, drugi żąda, aby rząd pokazał żelazną pięść, trzeci mniema, że system rządowy spudłował, a nie mało się słyszy także zarzutów, że rząd jest zanadto socyalno-demokratycznym. (Wesołość). Właśnie ta krytyka, świadcząca o zupełnej świadomości stosunków, wywołała jako odpowiedź śmiech u dra Adlera, który nie wiem, czy był zadowolony, czy ubolewał nad tem, że członkowie rządu nie mogą jeszcze być zaleceni na towarzyszy. (Wesołość). Gdy słuchamy wszystkich tych mów, zawierających często wprost sprzeczne ze sobą życzenia, żądania i zdania, to powiadamy sobie, że rządzenie Austryą jest kwaśnem zadaniem. (Wielka wesołość). Opatrzność dała nam na drogę problemy, jak żadnemu innemu państwu w Europie: ośm narodowości, 17 krajów, 20 parlamentarnych korporacyj, 27 stronnictw parlamentarnych, dwa rozmaite poglądy światowe, skomplikowany stosunek z Węgrami, a wreszcie wynikające z położenia geograficznego różnice kulturalne. Aby w Austryi rządzić, koniecznem jest wprowadzenie tego wszystkiego do jednej wypadkowej...

Pos. Fresl: Nie potrzeba centralizacyi, tylko federacyi.

Przewodniczący prosi o spokój.

Bar. Beck: Mówię to bez goryczy, także bez rezygnacyi; przeciwnie, mówię to z optymizmem, mającym swe źródło w pełnej wierze w przyszłość Austryi.

Panowie, proszę o przyjęcie budżetu. (Gromkie oklaski i brawa. Prezydent ministrów odbiera gratulacye).

Po przemówieniach kilku jeszcze mowców niemieckich i czeskich, zabrał głos pos. dr **German**, który przypomina jednogłośną uchwałę Izby w sprawie stworzenia pragmatyki służbowej dla wszystkich kategoryj urzędników i nauczycieli państwowych. Z całym naciskiem trzeba się domagać, aby to żądanie Izby najbliższej przyszłości zostało spełnione. Urzędników państwowych należy bronić przeciwko samowoli i gospodarce protekcyjnej, a państwo musi mieć gwarancyę, że jego funkcyonaryusze chętni i wolni od trosk pełnią swą służbę według ustaw i dla dobra ogólnego.

Odnośny projekt centralnego Związku austr. zjednoczenia urzędników państwowych stanowić może bardzo dobry punkt wyjścia dla zgodnej z czasem reformy.

Także kwestya urzędników kontraktowych powinna być włączoną w obrady. Stosunki wszystkich grup służby państw. wymagają zbadania, przy regulacyi bowiem płac, poszczególne grupy urzędników i służących albo zostały poszkodowane albo postawione poza innemi grupami.

Co się tyczy służących sądowych, wydano zarządzenie, że służba przy sądzie obwodowym tworzy własny status, podczas gdy sądy powiatowe mają tworzyć dla siebie status. Z powodu tego stosunki awansów przy tych 2 grupach są różne i słusznie żywi się niezadowolenie.

W sprawie **służby kolejowej** konieczne są zarządzenia, aby głównym życzeniom urzędników, podurzędników, robotników i służących kolei państwowej wkońcu zadośćuczynić. Cały personal służby kolejowej jest silnie niezadowolony, co odnieść należy nie do politycznych jedynie względów, ale co należy wziąć sobie do serca i według możności usunąć. Na ostatniem posiedzeniu utworzonego przed niedawnym czasem centralnego komitetu przedłożono szereg życzeń, których większość jest całkiem uprawnioną. Mowca wskazuje specyalnie na stosunki prowizorycznych robotników, na okoliczność, że ci robotnicy, którzy zostają wkońcu zamianowani podurzędnikami, doznają zmniejszenia dochodów. Sanacya powinna uwzględnić przynajmniej minimum egzystencyi.

Wkońcu wzywa mowca rząd, by na podstawie dokładnych dochodzeń przystąpił do sanacyi stosunków wszystkich urzędników państwowych i urzędników kolei państwowych i służby jej. Także i szybkie zwołanie centralnego komitetu służby kolei państw. byłoby rzeczą pożądaną, by dowiedzieć się, czy z jego 1400 żądań przynajmniej mała część zostaje załatwioną, czy bada się te żądania i okazuje się chęć uczynienia rzeczy najkonieczniejszych. (Oklaski).

Posiedzenie środowe.

Wiedeń. W Izbie posłów odczytano pismo sądu kraj. we Lwowie o wydanie posła Budzynowskiego z powodu przestępstwa z § 305.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad budżetem. Przemawia p. Rynesz.

W sprawie umieszczenia zwłok J. Słowackiego.

Z początkiem bieżącego roku rozpisał „Akademicki komitet dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju" ankietę, w celu zasięgnięcia opinii publicznej, co do miejsca złożenia popiołów Wieszcza. Ankieta skierowana do ogółu przyniosła bardzo obfity materyał, przyczem przeszło 95 prc. uczestników, idąc za zdaniem komitetu, wyrażonem w ankiecie, oświadczyło się za Wawelem. Wobec tego komitet widząc, że zdanie jego nie jest odosobnionem, ale wyraża wolę i przekonanie większości ludzi, myślących i czujących po polsku, powziął następującą uchwałę:

Stojąc z dala od wszelkiej myśli wszczynania polemiki o miejsce, w którem powinny spocząć zwłoki J. Słowackiego, jako uwłaczającej Jego wielkości, która sama za sobą przemawia, ze stanowiska czystego kultu i zrozumienia Jego znaczenia dla rozwoju myśli polskiej „Akademicki komitet dla sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju" oświadcza, co następuje:

Najpiękniejsze pomniki kultury polskiej składały pokolenia na to, by z Katedry Wawelskiej uczynić przybytek najdroższy dla serca i myśli Polaka. Tam złożono relikwie królów i bohaterów narodowych, tam złożono prochy Króla naszej Pieśni.

Od wieków stał się Wawel miejscem narodowych pielgrzymek, otoczony czcią i miłością, rozsiewa na naród blaski złote, którymi świetna przeszłość rozjaśnia beznadziejne mroki dnia dzisiejszego.

Był to ogromny tryumf dla Ducha, tryumf dla Pieśni, że tam właśnie w tej polskiej Mecce złożono zwłoki Mickiewicza.

Dziś walczą z sobą w duszy polskiej dwa światopoglądy. Z jednej strony szara większość, zepsuta jadem niewoli, o myśli skrępowanej przesadami, szara zwarta masa, której wzrok nie odrywa się nigdy od ziemi, senna i leniwa. Z drugiej strony mniejszość, garść indywiduów pracuje bez wytchnienia, by tę masę ożywić, tchnąć w nią ducha, obudzić w niej Myśl Wolną, natchnąć do czynu. Przed nią leci Geniusz, to Duch Słowackiego. W ręku trzyma sztandar, a na nim hasło „Ad astra".

Dziś jest chwila przełomu.

Duch Słowackiego zwycięża, zdobywa mózgi i serca jednostek i idzie brać szturmem to Serce Polski widome, to Tabu świętości narodowych — Wawel-Katedrę.

Sprowadzenie Prochów Słowackiego na Wawel będzie symbolem zwycięstwa nowego światopoglądu, będzie fanfarą radosną na gruzach rozwalonych przesądów i gnuśnej bezmyślności, będzie hasłem do tytanicznych wzlotów i tytanicznych czynów.

W myśl tych poglądów stanowczo oświadczamy, że jedynie Wawel-Katedra powinna być miejscem spoczynku dla prochów Słowackiego. — Pogrzebanie Ich gdziekolwiek bądź indziej będzie albo niedocenieniem doniosłości znaczenia, jakie ma Słowacki dla nowoczesnej myśli polskiej, albo wynikiem partykularnego współzawodnictwa, o zaszczyt pochowania tych prochów. Z Wawelem nie może współzawodniczyć żadne miasto, żadna miejscowość na obszarze Polski.

Stojąc na tem stanowisku wyrażamy najgłębsze przekonanie, że pochowanie Prochów Wieszcza nie na Wawelu będzie ujmą dla Jego pamięci, będzie ujmą dla haseł, które wygłosił, a które dziś są sztandarem walczącej myśli polskiej.

Dlatego postanawiamy:

Walczyć wszelkimi sposobami, by ogół narodu przekonać o słuszności naszych poglądów i zapobiedz niechybnej a niepowetowanej profanacyi Prochów Wieszcza.

Że w razie, gdyby projekt nasz nie został w skutek jakichkolwiek przyczyn uwieńczony skutkiem, będziemy dokładać wszelkich starań, by Prochy Jego pozostały w Paryżu tak długo, dopóki ogólna wola narodu nie zechce Ich sprowadzić na Wawel.

Za akademicki komitet dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju. *Dr Stefan Góra* prezes, *Wincenty Wysocki* sekretarz.

Po strejku piekarzy.

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, strejk piekarzy skończył się już wczoraj. Zakończył się jednak dość niespodziewanie, nie sądzono bowiem, aby czeladź socyalistyczna aprobowała żądania czeladzi niesocyalistycznej. Że „towarzysze" zgodzili się jednak na ugodę, zawartą przez „Własną pomoc", to świadczy, że faktycznie już mieli strejku dosyć.

Warunki ugody.

Z Magistratu komunikują nam:

Wczoraj odbyła się w sali konferencyjnej Rady miasta w obecności I. wiceprezydenta dra Szarskiego, ostateczna konferencya delegatów majstrów i czeladników piekarskich w sprawie zakończenia strejku, trwającego od 17 maja. Ze strony majstrów brali udział: starszy cechu p. Bałuk i podstarszy p. Pachel, tudzież 14 innych majstrów piekarskich, członków cechu białego pieczywa; ze strony pracowników byli obecni delegaci „Ogólnego Związku austryackich piekarzy", „Zgromadzenia korporacyjnego", oraz „Własnej Pomocy piekarzy".

Po dłuższych naradach zawarto i podpisano następującą ugodę:

1) Praca trwa 12 godzin z dwugodzinną przerwą; 2) płaca minimalna wynosi tygodniowo dla piecowego 24 koron, dla miszera 22 koron, dla pomocnika 20 koron; 3) każdy robotnik, bez względu na kategoryę, otrzyma płacę o 2 korony tygodniowo wyższą, niż dotychczas; 4) „felerantowe" wynosi za 10 godzin pracy (względnie 12 godzin) dla piecowego 6 koron, dla miszera i pomocnika po 5 koron; 5) mąkę dla starszego czeladnika (mającego ponad 35 lat) ma przynosić parobek, przesiewać zaś takową mają sami czeladnicy; 6) spoczynek niedzielny rozpoczyna się o godzinie 12 w sobotę i trwa do godziny 10 wieczorem w niedzielę, czynności przygotowawcze (kwasy, rozczyny itp.) mogą się zacząć już o godzinie 8 wieczorem w niedzielę; 7) czeladnicy mogą pracować w sobotę po południu od godziny 12 najwyżej do godziny 4, jednak za osobnem wynagrodzeniem, płatnem zaraz, a to po 50 halerzy dla piecowego, a po 40 hal. dla miszera za godzinę pracy; 8) wypłata ma się odbywać stale, jak dotąd, w sobotę zaś może robotnik otrzymać zaliczkę; 9) majstrowie zobowiązują się przyjmować z powrotem przedewszystkiem dotychczasową czeladź.

Na tem ugodę zakończono z tem, że z dniem 1 i 3 maja każdego roku majstrowie zwalniać będą czeladź od przedpołudniowej pracy.

Umowa obowiązuje obie strony na 3 lata z tem zastrzeżeniem, że czeladź w tym czasie nie wystąpi ze strejkiem ani z bojkotem i z dniem 2 bm. przystępuje do pracy.

Wiceprezydent dr Szarski imieniem Magistratu zaprotestował przeciw unormowaniu spoczynku tygodniowego w sposób określony w punkcie 6 ugody, a to ze względu na pozbawienie publiczności świeżego pieczywa w niedzielę.

Wobec zawarcia ugody, Magistrat po wysprzedaniu reszty pozostałego chleba w kramie miejskim w Rynku gł., zwija z dniem dzisiejszym dalszą sprzedaż chleba.

Po strejku.

Warunki ugody stwierdzają najlepiej to, cośmy

już kilkakrotnie podnosili, mianowicie, że strejk urządzony był lekkomyślnie i niepotrzebnie naraził robotników na stratę i niedostatek. Czeladź przez strejk uzyskała bowiem bardzo mało i mogła to była spokojnie uzyskać na drodze pokojowej, w drodze ugody, gdyby była nie wysuwała żądań, których tak czy tak nie uzyskała.

Pod adresem pp. majstrów.

Teraz więc należy zwrócić się do pp. majstrów, aby gdy w piekarniach zaczęła się normalna praca, nie chcieli nadal postępować tak, jak podczas strejku. Przedewszystkiem publiczność musi mieć nadal bułki jednocentowe i publiczność dalej nie zgodzi się na to, aby w niedzielę świeżego pieczywa nie miała. Na podstawie ustawy spoczynek niedzielny 33-godzinny w piekarstwie nie jest konieczny i mamy nadzieję, że pp. majstrzy nie pójdą przeciw życzeniom mieszkańców. W tej sprawie jeszcze zabierzemy głos.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na czwartek.

Teatr miejski: „Karyerowicz".
Teatr ludowy: „Stare miasto".
Sala Rady miejsk.: Posiedzenie g. 5 pop.
Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 8 wiecz.
Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 wiecz.
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.
Przedstawienie kinematogr.: Teatr Kineton 3 przedstawienia codziennie o g. 5, $6^3/_4$ i $8^1/_2$.

Po kilku dniach upałów, które nam przypominały w zupełności połowę lipca, nie początek czerwca, dzisiaj nareszcie powietrze się ochłodziło i rano spadł nawet ulewny deszcz, który przetrwał do południa. Deszcz ten przyczynił się do oczyszczenia atmosfery, która wskutek upałów stała się w mieście już wprost nieznośną.

Egzamin w szkole kelnerów. Dzisiaj rano o godzinie 10 odbył się w gmachu Akademii handlowej egzamin, stanowiący zakończenie kursu kelnerskiego, jaki się w Akademii odbywał. Kurs urządzony był staraniem i kosztem stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, oraz organizacyj kelnerskich. W nauce brało udział 11 uczniów.

Na uroczystość zakończenia roku przybył wiceprezydent Szarski, z Izby handlowej wiceprezes Federowicz i sekretarz Izby dr Benis, dalej starszy stow. gospodnio-szynkarskiego radca Miedniak, naczelnik biura przemysłowego magistratu Buczkowski, instruktor przemysłowy dr Ostrowski, dyrektor szkoły handlowej Kannenberg, prezes „Bratniej pomocy" kelnerów Franczek, kilku restauratorów i delegaci kelnerów.

Pierwszy przemówił p. Sauer, podnosząc cel i znaczenie szkoły kelnerów, tak potrzebnej dla wykształcenia odpowiedniego materyału kelnerskiego. Mowca stwierdził jednak, że pryncypałowie wobec tej ważnej sprawy zachowali się zupełnie obojętnie. Gdyby nie ta obojętność pryncypałów, naukę pobierałoby nie 11, ale 100 uczniów. Dalej przemówił radca Miedniak, który wskazał, że nawet pierwszorzędne interesa nie rozumieją widocznie potrzeby fachowego wykształcenia swoich kelnerów, bo nie przysyłały swojego personalu na naukę. Handle śniadankowe, letnie kawiarnie również nie zdają sobie sprawy z ważności kursu.

Następnie zaczęło się egzaminowanie uczniów. W sprawach fachowych, dotyczących obsługi gości, egzaminował p. Sauer, poczem pp. Lebiedyński i Zaleski egzaminowali uczniów z polskiego, niemieckiego i rachunków. Odpowiedzi uczniów bardzo rozumne i jędrne wskazywały dowodnie na dobroczynny wpływ szkoły i na ich pilność. Egzamin zakończył się wręczeniem 4 najpilniejszym uczniom 4 książeczek kasy oszczędności w nagrodę za naukę i pilność.

Z teatru miejskiego. „Krakus" baśń w 6-iu odsłonach Cypryana Norwida, niegrana dotąd na żadnej ze scen polskich, ukaże się w sobotę d. 6 b. m. w teatrze krakowskim. Plany dyrekcyi, dążące do wystawienia tego pięknego utworu, zeszły się z uroczystościami, zainicyowanemi przez komitet lwowski ku uczczeniu 25-tej rocznicy śmierci Norwida. — Chcąc uświetnić wieczór sobotni, dyrekcya zwróciła się z prośbą do redaktore „Chimery" p. Zenona Przesmyckiego (Miriama) by zechciał przed przedstawieniem wygłosić konferencyę o Norwidzie. Jak wiadomo, „Chimerze" i jej redaktorowi p. Przesmyckiemu piśmiennictwo polskie zawdzięcza wskrzeszenie kultu dla wielkiego poetyckiego imienia Norwida; słuszna przeto rzeczą będzie, że p. Przesmycki będzie miał sposobność wypowiedzieć słowo wstępne w chwili gdy dramaty pisarskie tęsknoty Norwida przemówią żywem słowem po raz pierwszy w Polsce — z desek teatru.

Z teatru ludowego. We czwartek d. 4-go b. m. „Stare miasto" (Na Grzegórzkach) sztuka w 4 aktach F. Domnika ze śpiewami i tańcami. Sztuka ta grana z wielkim powodzeniem w Warszawie w r. 1899 usnuta na tle rodziny mieszczańskiej. W głównych rolach wystąpią pp. Konarska, Zielińska, Poleńska, Wieniawa; pp. Kalinowski, Sarnowski, Cholewicz, Dębowicz, Andrzejewski, Wolski i wielu innych.

Zjazd słowiańskiego nauczycielstwa w Pradze odbędzie się w dniach od 9—14 sierpnia 1908. Program Zjazdu jest następujący: W niedzielę dnia 9 sierpnia powitalny wieczorek na wyspie Zofii. W poniedziałek d. 10 sierpnia przed południem uroczyste zagajenie zjazdu i referat „O wychowaniu narodowem". Po południu: prace w poszczególnych sekcyach. Wieczór: Uroczyste przedstawienie opery w teatrze narodowym: „Sprzedana narzeczona" (Smetany). We wtorek d. 11 sierpnia przed południem: ewentualne wykończenie prac w sekcyach i przyjęcie wniosków sekcyj na plenum posiedzenia. Po południu: wspólne zwiedzanie wystawy jubileuszowej. Wieczór: Koncert „Filharmonii". We środę dnia 12 sierpnia przed południem: Walne zgromadzenie delegatów Z. N. S. (Związku naucz. kraj.). Po południu: Pierwsze Walne zgromadzenie nowopowstającego Związku nauczycielstwa słowiańskiego z referatem: „O zadaniu i celach Związku słowiańskiego nauczycielstwa". Zjazd abituryentów sem. nauczycielskich z r. 1908. Wieczorem przedstawienie dram. w miejskim teatrze na Winohradach. We czwartek, d. 13 sierpnia wycieczki: a) na Karlstein, b) do Hutnej Hory, c) parostatkiem na Mielnik, d) do zakładu dra Hamzy. W piątek 14 sierpnia: Zwiedzanie Pragi. Za główny punkt porządku dziennego obrad Zjazdu wybraną została kwestya narodowego wychowania z ogólnym referatem na ten temat na plenum. Odnośnie do tego referatu rozpadnie się Zjazd na 3 sekcye. Sekcya pierwsza zajmie się sprawą: Pojęcie narodowości i znaczenie jej w wychowaniu. Sekcya druga: Narodowe wychowanie w szkolnictwie. Sekcya trzecia: Narodowe wychowanie po za szkołą. W każdej sekcyi będzie kilku subreferentów, wyznaczonych z poszczególnych organizacyj naucz.

Naczelny zarząd krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi (z siedzibą w Krakowie) zachęca gorąco w swym organie „Głos nauczycielstwa ludowego" do licznego udziału w zjeździe, wzywając nauczycielstwo, by najpóźniej do 10 czerwca nadesłali dokładne adresy ci, którzy postanowili jechać do Pragi. Karta uczestnictwa kosztuje 2 korony. Na podstawie tej karty otrzyma każdy legitymacyę w ojczystym języku, jednodniówkę i różne wygody.

Adres na zgłoszenia: Józef Robak, nauczyciel szkoły wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie, Wolnica 1.

Szczegółowe informacye co do kosztów (z pewnością nie wielkich), zostaną ogłoszone później, po porozumieniu się z komitetem zjazdowym w Pradze.

W zakładzie czyszczenia miasta część robotników zaprzestała wczoraj pracy Na strażnicę przybył wkrótce prezydent Leo, który wysłuchał żądań robotników i o ile są możliwe przyrzekł ich spełnienie. Wobec tego robotnicy powrócili do pracy z wyjątkiem kilku, zbyt czerwonych i zbyt przez agitatorów podjudzonych. Praca w zakładzie odbywa się i bez nich zupełnie normalnie.

Z sali sądowej. Przed trybunałem przysięgłych pod przew. radcy Grodyńskiego toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw 19-letniemu Józefowi Golonce, pomocnikowi murarskiemu i Janowi Jedynakowi 17-letniemu pomocnikowi piekarskiemu oskarżonym o zbrodnię kradzieży Oskarżał prokurator dr. Lang. Akt oskarżenia przedstawiał sprawę następująco:

Dnia 8 kwietnia br. przekupka z Wolnicy Karolina Piątkowska, zamieszkała przy ul. Krakowskiej 61, wyszła rano do swego kramu, pozostawiwszy w domu 3-letniego swego wnuka pod opieką 13-letniej siostrzenicy, Anny Kusinównej. Około godz. 8 Kusinówna ujrzała Golonkę, którego znała stąd, że niedawno przedtem zajęty był podczas malowania ścian w mieszkaniu Piątkowskiej, jak spacerował poprzed oknami mieszkania z jakimś drugim chłopakiem. Po chwili obaj weszli do izby i wypytali się dziewczynki, czy nikogo więcej niema w domu, poczem Jedynak wysłał dziewczynkę do niejakiej Nyczowej. Gdy dziewczynka razem z Piątkowską wróciła, zastała w domu porąbaną siekierą komodę, z której wysunięto szufladę i zabrano z niej dębową skrytkę, w której były 3 sznurki korali wartości 500 koron, męski zegarek z łańcuszkiem wartości 300 kor., trzy złote pierścienie wartości 20 koron, oraz 180 kor. w banknotach i 180 kor. w srebrze. Razem szkoda wynosiła przeszło 1100 koron.

O fakcie tym zawiadomiono policyę, która zaraz aresztowała Golonkę, za drugim zaś złodziejem zaczęła poszukiwania. Kiedy jednak na drugi dzień Piątkowska szła z Kusinówną przez Wolnicę, rozpoznała Jedynaka jako tego, który razem z Golonką był dzień przedtem w mieszkaniu Piątkowskiej. Okradziona zawezwała więc policyanta, który Jedynaka aresztował. W śledztwie policyjnem Jedynak uporczywie wypierał się jakiegokolwiek nawet udziału w kradzieży, przyznał się jednak w sądzie i podał, że wszystkie skradzione rzeczy zakopał w pewnem miejscu nad Wisłą. Zeznanie to okazało się nieprawdą. Natomiast przypadkowo znaleziono w kominie domu przy ul. Podgórskiej ową skrytkę dębową, skradzioną Piątkowskiej, jednak w skrytce tej było zaledwie 4 korale. Resztę złodzieje „puścili".

Na dzisiejszej rozprawie Golonka zaprzeczył, jakoby był brał udział w kradzieży, Jedynak zaś stanął po jego stronie, twierdząc, że kradzieży dokonał sam. Zeznania ich osłabiły jednak zeznania świadków. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazujący Jedynaka na 2 lata ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, zaś uwalniający Golonkę od winy i kary.

Małoletni złodziej. Wczoraj dostał się znowu pod telegraf 14-letni Juda Schönberz, malec, który od roku przeszło co jakiś czas jest stale gościem pod telegrafem. Chodził on wczoraj za jakąś kobietą na Kaźmierzu i usiłował jej skraść pulares z kieszeni. Kilka razy włożył jej do kieszeni rękę, ale zawsze wyjmował ją próżną. Wreszcie zebrał odwagę i postanowił wydrzeć jej pulares, przez szybkość jednak włożył rękę nie do kieszeni spodnicy, ale do rozporka, na czem go kobiecina przyłapała i oddała w ręce policyi. Aresztowany podał, że nazywa się Jakób Morgenbesser, kłamstwo jednak zaraz się wydało, bo malec ten wszystkim na policyi urzędnikom już od dawna znany jest jako mały ale niebezpieczny złodziej kieszonkowy. I co z niego będzie!

Napadnięty. Dzisiejszej nocy nieznane jakieś indywidua napadły w ulicy Skawińskiej na Kazimierzu na 40-letniego murarza Kazimierza Stępińskiego i tak go dotkliwie pobiły, że cała twarz pobitego przedstawiała jedną wielką ranę. Zawezwane Pogotowie nieopatrując nawet pobitego spiesznie odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

Sportowiec. 20-letni Ika Bojczułt, jeden z tych ptaków niebieskich, które niewiadomo z czego żyją, jest zapalonym amatorem sportu kołowego. Ściągnął więc wczoraj komuś rower i wyjechał sobie właśnie poza miasto na świeże powietrze, ale jakoś miał pecha. Tuż przy rogatce bowiem przyłapano go, a ponieważ z posiadania roweru nie umiał się wytłomaczyć, odstawiono go razem z rowerem „pod telegraf". Rower ten, marki „Orkan", można odebrać „pod telegrafem".

Pierwsze hejnały odezwały się wczoraj z wieży budującego się kościoła w Podgórzu, na której uroczyście zatknięto złotą kopułę z krzyżem. Dookoła krzyża powiewały uroczyście chorągwie o barwach narodowych. Zewnętrzna struktura kościoła jest już prawie na ukończeniu i przyznać trzeba, że świątynia ta, wykonana w stylu gotyckim, w samym Rynku Podgórza, stanie się niezwykłą ozdobą miasta.

Po usunięciu rumowiska i rusztowań przed kościołem przedsięwzięte zostanie ostateczne wykończenie wnętrza świątyni.

Po weselu na Rydlówce u gospodarza Hampela, wracali do domu w Podgórzu Wilhelm Ernt wraz z kilkoma towarzyszami. Nawiasem mówiąc, Ernt na tem weselu znalazł się w charakterze intruza. Po weselu, nic dziwnego, że wszyscy byli pijani, więc też Ernt wszczął po drodze sprzeczkę z niejakim Władysławem Bułką. Od sprzeczki przyszło do bitki, w której Ernt otrzymał pchnięcie nożem, a Bułka przeszyty został rymarskim szydłem. Ernta odwieziono do szpitala, a Bułkę, lżej ranionego, do ekspozytury policyi. Tu aresztowany wyparł się wszystkiego, a jako winnego podał 19-letniego brązownika Józefa Mensa. — Niestety Mens oświadczył, że był tak „kirny", iż nic nie wie, co się z nim działo. Sprawę oddała policya do sądu.

Zbuntowane fabrykantki. — Wczoraj interweniowała policya podgórska w sprawie buntu, podniesionego przez część fabrykantek w fabryce guzików Bincera i Sp. przy ul. Kołłątaja. Mianowicie oburzyły się one, że właściciel fabryki nakazał portyerowi Franciszkowi Kikansowi zamykać bramę w czasie pracy. — Uważając owo rozporządzenie za zamach na ich osobistą wolność i godność, opuściły robotnice fabrykę i przypuściły szturm do bramy. Najgorzej wyszedł na tem portyer, wraz z swą żoną, bo ich zbuntowane dziewczęta dotkliwie pobiły. Policya dopiero wytłómaczyła robotnicom, że rozporządzenie takie ma miejsce we wszystkich fabrykach, wobec czego dziewczęta powróciły do pracy.

Nieletni włamywacze. Dzisiejszej nocy zakradli się na podwórze domu w Rynku gł. l. 11 w Podgórzu dwaj 12-letni włamywacze, Wincenty Malada i Józef Paluchowski i zabrali się zaraz do odkitowywania okien w sklepie bławatnym Schonkera, do którego mieli się ochotę dostać. Pech jednak chciał, że te ich operacye spostrzegł stróż Sroka, który, schwyciwszy obu na gorącym uczynku, oddał w ręce policyi.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek: „Rewizor z Petersburga".
Sobota: „Krakus, Książę nieznany", baśń w 6 odsłon. Cypryana Norwida (nowość), muzyka Raczyńskiego.
Niedziela godz. 3 popoł.: „Kościuszko pod Racławicami".
Niedziela godz. wpół do 8 wiecz.: „Kordyan", poemat J. Słowackiego.

Telegramy „Nowin".

Wyrok w procesie stanisławowskim.

Stanisławów. Wczoraj zapadł wyrok w sprawie Siebauera i Waldekera. Pytania, postawione co do Siebauera, przysięgli zaprzeczyli 5 i 8 gł., a co do Waldekera 6 i 11 gł. Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił Siebauera i Waldekera od winy i kary.

Zamknięcie uniwersytetu w Insbruku.

Insbruk. Prof. Wahrmund ogłosił następujące obwieszczenie: „Jako formalny protest przeciwko uchwale fakultetu z 22 kwietnia, zapowiadam na bieżący semestr 2-godzinne seminaryum o prawie małżeńskiem".

Skutkiem tego zebrał się fakultet prawniczy na posiedzenie, aby rozważyć, czy ogłoszenie seminaryum nie sprzeciwia się odwołaniu samego wykładu. Tymczasem studenci, którzy już o godz. 6 rano w dwóch obozach przyszli do uniwersytetu, zaczęli się niepokoić. Lada chwila obawiano się starcia.

Po posiedzeniu fakultetu ogłoszono, że seminaryum zostało zabronione, a uniwersytet na razie zamknięty.

O godz. $12^1/_4$ ogłoszono tę uchwałę, a studenci skonsternowani opuścili uniwersytet. Jak dotąd, zachowują się oni spokojnie. Jednakże słychać z kół studenckich groźbę, że wezwą wszystkie inne uniwersytety do strajku.

Insbruk. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie wolnomyślnych studentów wszystkich narodowości, na którem oświadczono, że zamknięcie uniwersytetu insbruckiego jest niedotrzymaniem kompromisu ze strony rządu. Jeżeli rząd nie uczyni przyrzeczenia, że prof. Wahrmund w półroczu letniem będzie mógł bez przeszkody wykładać, dziś w południe rozpocznie się jeneralny strajk na wszystkich uniwersytetach austryackich. W mieście panuje spokój.

Praga. „Bohemia" donosi, że profesor Wahrmund już w przyszłym semestrze obejmie katedrę prawa kościelnego na uniwersytecie niemieckim w Pradze.

Ruch strejkowy na uniwersytecie praskim.

Praga. Przed uniwersytetem czeskim zebrali się studenci, którzy wstrzymują kolegów od uczęszczania na wykłady. Popołudniu odbędzie się zgromadzenie w sprawie zajęcia stanowiska co do strajku ogólnego.

Dżuma.

Honkong. Dżuma szerzy się coraz bardziej. — Wczoraj zmarł pierwszy Europejczyk. — Dzisiaj stwierdzono 27 świeżych zasłabnięć. — Wypadki śmierci są bardzo liczne.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Do roznoszenia

„Nowin" do abonentów potrzebne są starsze osoby albo porządni chłopcy. Zajęcie tylko przez dwie godziny wieczorne. Stała płaca. Zgłaszać się należy w administracyi „Nowin" Rynek l. 8, I. p.

Bojkotujmy prusactwo przy wszelkich okazyach! Wystrzegajmy się kupowania wyrobów pruskich i wogóle niemieckich.

NA CZERWIEC

poleca

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

Czosnowska hr. M.

Czytanie i rozmyślanie na cześć Serca Pana Jezusa. 1 K., z przesyłką K. 1·45.

Lefebere A. ks.

Miesiąc Czerwiec, składający się z trzech nowen i trzydziestodniowego nabożeństwa o życiu wewnętrznem Chrystusa. K. 2·60, z przesyłką K. 3.

69

Prokop O. Kapucyn.

Miesiąc Najśł. Serca Jezusowego opr. w płótno ang. z futerałem. Cena K. 2, z przesyłką K. 2·45.

Wydanie wielkim drukiem!



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759 ...

Krawiec z Warszawy przyjmuje wszelkie zamówienia nowe, poprawia zły krój, reperuje, czyści i prasuje po cenach konkurencyjnych. **Jan Wieczyński** 649 Krowoderska l. 42 (sklep).

660 **Specyalna pierwsza pralnia rękawiczek**

A. Mirkiewicza,

filia u Wgo W. Fenza Szewska 1.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś lub sprzedać, albo wydzierżawić, powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje 4 h., pierwsze liczy się potrójnie; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

CHROMOFOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej

w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter.

Przedstawia codziennie **Widoki w kolorach naturalnych.** Zmiana widoków każdego tygodnia.

Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do zwroku i regulatory do światła! Hygien. oczyszczanie szkieł!

309 **Wstęp 10 centów.**

Nowość! — Godne zwiedzenia!



Proszę żądać

darmo i opłatnie

mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.

Pierwsza Fabryka zegarków

HANNS KONRAD

c. k. nadworny dostawca

w Brüx L. 467 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek	K 5·—
Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek	K 7·—
Niklowy budzik K 2,90, 3 sztuki	K 8·—
Prawdziwy srebrny Remontoar	K 8·40
o podwójnych kopertach	K 12·50

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 247

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.

50000 sztuk sprzedanych.

Wolne od cła! Pod gwarancyą! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300$^{8}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K. 4·80
Nr. 657$^{1}/_{4}$: 10 fałdów, 1 register, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656$^{3}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305$^{3}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663$^{1}/_{4}$: 10 fałdów, 2 registry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca dworu 452

HANNS KONRAD Dom spedycyjny towarów muzycznych **Brüx Nr. 638 Czechy.**

Główny katalog z 3.000 ilustr. wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Teatr Rozmaitości

w Parku Krakowskim.

Od 1 do 15 czerwca 1908.

Nowość!

NA KWATERZE

Komedya w 1 akcie z francusk. tłóm. Franziak i Skotnicki.

Nowa wspaniała serya żywych fotografii:

Pierwszy wzlot balonem. — Na nowem mieszkaniu. — Zgubiony owikier. — Wielki balet.

Trupa Laares

(6 osób). Fenomenalni akrobaci z podwójnemi saltomortale i pirnetami.

Roux-Latouré

Parodya opery — teatr w miniaturze.

The Moroccos

Niezrównani ekscentryczni żonglerzy maczugami.

Sisters Delevines

Mistrzowskie artystki w strzelaniu.

Magde and Nellie Perry

Najlepsze śpiewaczki i tancerki Nowego Yorku.

Roland

Znakomity imitator instrumentów muzycznych.

Kierownik artyst.: **Rudolf Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godzinie 8 wieczorem. 548

TYLKO MASZYNAMI WYRABIANE

TUTKI »KOSMOS«

SĄ HYGIENICZNE

z Fabryki St. Wołoszyńskiego w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Ajentów dla ubezpieczeń od ognia i na życia poszukuje się. Oferty do 10 czerwca b. r. pod: Okaziciełowi karty rocznej **II klasy Nr. 352.** Poste rest. Kraków. 677

Panna znająca krawieczyznę damską, potrzebna do „Magazynu" ul. św. **Krzyża** l. 13, II p. 5 drzwi. 678

Fabryka masarska J. K. Kurkiewicz, Kraków ulica Grodzka 7, poszukuje zdolnych panien do ekspedycyi sklepowej. 691

Udzielam lekcyi gry na mandolinie. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin" pod **I. C.** 694

Do sprzedania.

Sklep korzenny z wyrobioną klientelą do odstąpienia zaraz. Wiadomość u stróża domu ul. **Senacka** l. 6. 685

Sklep korzenny

wraz z wyszynkiem w miejscowości odwiedzanej przez letników, w pobliżu Krakowa do odstąpienia za przystępną cenę od 15 czerwca br. Zgłoszenia pod adresem: **Mikołajska l. 4, Kraków w (kawiarni).** 670

Do wynajęcia.

Sklep ze stancyą w **Półwsiu Zwierzynieckim** l. 6 do wynajęcia. 655

Największy wybór

Cukrów i czekoladek

pół kilo 2·40 kor. — poleca

ADAM PIASECKI

ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński, ul. Długa 10 Kraków.

Skład rowerów

i przyborów rowerowych.

Rowery (nowe, używane, płaszcze, szlauchy, latarki, pompki itp. wszelkie części składowe do rowerów poleca po najniższych cenach 424

M. Gertler

Kraków, Zwierzyniecka 17.

C. k. rządowo uprawniony zakład

wojskowo-naukowy

emerytowanego maj. A. Koinbergera i K. Moschenlego

Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda"

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny pensyonat także dla uczniów szkół średnich. **Dla uczniów niezamożnych b. znaczna zniżka opłaty za naukę na letnich kursach przygotowawczych**

do egzaminu intelligencyjnego 319

w roku bieżącym.

Tamże Biuro Informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20

(róg ul. Brackiej)

poleca

na obecny sezon letni

w wielkim wyborze

MEBLE ogrodowe, werandowe i leżaki, Kosze i walizki podróżne, kosze do miasta i na drób, oraz wszelką galanteryę koszykarską po cenach niskich a stałych. 612

Pończochy damskie (czarne od 75 hal. za parę).

PARASOLKI „nowości"

poleca na sezon

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki

Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Swoszowice.

Zdrój siarczany i zakład kąpielowy,

stacya kolei żelaznej, ośm kilometrów od Krakowa.

Nowonabywca osuszył park i odnowił gruntownie wszystkie budynki: tak łazienki jak domy mieszkalne i restauracyę. Kuchnia i restauracya pod ścisłym nadzorem lekarskim.

Środki lekarskie: Kąpiele siarczane, kąpiele borowinowe, kąpiele z dodatkiem kwasu węglowego, picie wód siarczanych i innych lekarskich wód naturalnych i sztucznych.

Wskazania: Gościec (reumatyzm) mięśni i stawów, wypociny przewlekłe, obrzęki bolesne po zwichnięciach lub złamaniach. Choroby nerwowe, nerwice, porażenia, bóle. Przewlekłe choroby kobiece. Zołzy i próchnienia kości. Kiła w późnych okresach, zatrucia rtęcią lub ołowiem. Choroby skórne.

Rozrywki i wycieczki: Siedm razy dziennie przybywają pociągi kolei żelaznej z Krakowa i tyleż razy z Kalwaryi, oprócz tego utrzymują komunikacyę z Krakowem omnibusy. Wycieczki do muzeów, sal koncertowych i teatralnych w Krakowie. Wycieczki do Tyńca, Bielan, Swiątnik, Wieliczki itp. Zebrania towarzyskie, koncerta, zabawy itd. w sali bilard, czytelnia gazet.

Cena mieszkań: od 1 do 4 koron dziennie

Kąpiele siarczane: 1·—, 1·50 i 2·— kor. Kąpiel borowinowa cała z oczyszczającą 4 korony, częściowa 1—2 koron.

Lekarz zakładowy: Prymaryusz Dr. Józef Bogdanik kawaler orderu Franciszka Józefa.

Wszelkich wyjaśnień udziela zarząd zdrojowy. Sezon trwa od początku czerwca do 30-go września. 667

Wysoki dochód uboczny

zapewnić sobie mogą osoby obojga płci i na wszystkich stanowiskach społecznych przez objęcie zastępstwa Akcyjnego Tow. Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu

„Allianz"

Filia: w Krakowie ul. Floryańska 10.

Dla ubezpieczonych najdogodniejsze warunki spłat, najtańsze taryfy, dla agentów wysoka prowizya, dyety lub stała pensya miesięczna. 657

Truskawiec

Pensyonat „Janina"

położony wśród parku naprzeciw łazienek, pokoje wygodnie urządzone kuchnia hygieniczna. Ceny przystępne. Zgłoszenia przyjmuje: **Zarząd.** 695

Polskie prywatne Seminaryum nauczycielskie żeńskie świętej Rodziny

w „Domu rodzinnym"

przy ul. Pędzichów 15 w Krakowie

zatwierdzone przez c. k. władze szkolne przyjmuje wpisy na wszystkie cztery kursa od dnia 5 czerwca b. r. Nauki udzielają profesorowie szkół średnich. — Egzamina wstępne odbędą się dnia 25, 26, 27 czerwca i po wakacjach 1, 2 i 3 września b. r.

Przy Seminaryum jest **INTERNAT** tak dla seminarzystek jak i dla uczennic szkół wydziałowych i ludowych.

Zakład zapewnia wychowankom swym najtroskliwszą opiekę. 693

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,

tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 331,

Filia: ulica Kopernika l. 6 32

Nowy kieszonkowy dalekowidz z kompasem i zwierciadłem



do składania, a z powiększona siła widzenia, dający się użyć jako szkło powiększające, szkło palące i wziernik oczny. Daje się wygodnie nosić w kieszeni. Za sztukę tylko K. 1·50, 3 sztuki 4 Korony. Jeżeli nieodpowiada pieniądze z powrotem. Przesyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki.

C. i k. nadworny dostawca

HANNS KONRAD, dom przesyłkowy w Brüx Nr. 1247 (Czechy).

Zadarmo i opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój główny illustrowany katalog z 3000 rycin. 453

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20

(róg ul. Brackiej)

poleca

wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze, oraz

Peleryny Zakopańskie

od deszczu, guńki, serdaki, sukmanki krakowskie, czapeczki. Wielki wybór pasków krakowskich i zakopańskich. 613

Najwyższe odznaczenie światowe!

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 570

Ogłoszenie.

W Gminie **Mietniowie** obok Wieliczki można objąć w przedsiębiorstwo budowę szkoły jednoklasowej obejmującej salę na 56 uczni, 2 pokoje, kuchnię, kurytarz i piwnice.

Plany i kosztorysy można przejrzeć u Naczelnika gminy.

Cena kosztorysowa wynosi 11.634 K. 15 h.

Dowóz materyałów dostępny prawie na miejscu. Oferty pisemne lub ustne umowy można wnosić do 15 lipca b. r. 681

Salon „Ars"

otwarty codziennie, nie wyjmując niedziel i świąt, od g. 10—1 i 2—5. Sprzedaż obrazów najznakomitszych artystów polskich.

Wejście z ulicy św. Jana 1. Pierwsze piętro. 609

Zawiadomienie!

690

Serki, czysto owcze będą u mnie w handlu około przyszłego tygodnia, gdyż owce tymi dniami **poszły do hal.**

Michał Nodzeński, Kraków Floryańska 40.

FRANCISZEK ŻULIANI

pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych oraz przedsiębiorstwo budowli betonowych

Kraków, Półwsie Zwierzyniec, ul. Kosciuszki 37

Telefon Nro 753

poleca wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe w bardzo pięknych deseniach, zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki Holzit, schody betonowe Terazzo-granito na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów betonowych. Wykonuje również powały betonowe żelaznej konstrukcyi według wypróbowanego patentowanego systemu „Kiefer". — Wykonanie rzetelne i punktualne po najniższych cenach konkurencyjnych.

Cenniki gratis i franco. 607

„KUPIEC POLSKI"

największy organ kupiectwa polskiego wychodzi co 1 i 15 każdego miesiąca w Krakowie.

Każdy kupiec i przemysłowiec **we własnym interesie** powinien prenumerować fachowe kupieckie czasopismo!

„Kupiec Polski" omawia sprawy kupiectwa wszystkich dzielnic polskich

„Kupiec Polski" obfitością treści przewyższa nawet fachowe pisma niemieckie.



Ogłoszenia w „Kupcu Polskim" najlepiej się opłacają

„Kupiec Polski" ma czytelników we wszystkich sferach i dzielnicach Polski.

Prosimy żądać numerów okazowych.

Prenumerata Kor. 1·80, kwartalnie Kor. 7·20 rocznie.

Adres: **Kupiec Polski, Kraków Wolska nr. 14.**

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.